

Miasto gra wieś

Poza tym – styczeń otwiera rok 50-lecia istnienia „Kalejdoskopu”, a przy okazji jubileuszu od numeru lutowego magazyn zmienia swój wygląd... Zależy nam na podtrzymywaniu rozmowy i wspieraniu wrażliwości, dokładaniu naszego skromnego głosu, niewielkiej cegiełki do wspólnego dobra, jakim jest kultura. Jako wspólne dobro i zobowiązanie traktujemy również „Kalejdoskop” i jego 50-letnią historię, której – z dumą to sobie uświadamiamy – jesteśmy częścią.

Zatańcz, a zrozumiesz

Z upływem czasu muzyka tradycyjna zmienia swoje oblicze. Przez lata panowało przeświadczenie o wyższości społeczności miejskiej, jakoby żyjącej w dobrobycie. Kiedy w końcu nadarzyła się okazja, by uciec w kierunku marzeń o lepszym życiu, wieś zaczęła się wstydzić wsi, a jej wartość doceniło... miasto.

Cały tekst Aleksandry FARYŃSKIEJ można przeczytać w styczniowym numerze „Kalejdoskopu” 1/2024.

Oberowy puls

Muzyka tradycyjna zanika w swoim naturalnym wiejskim środowisku. Tymczasem zafascynowani oberkami, mazurkami i polkami młodzi wykształceni muzycy z miasta uczą się od wiejskich mistrzów melodii, motywów, „feelingu”, nagrywają wspólnie płyty, grają koncerty także na wsi, niosąc muzykę taneczną z powrotem do jej źródeł.

Cały tekst Bogdana SOBIESZKA można przeczytać w styczniowym numerze „Kalejdoskopu” 1/2024.